

## PRENUMERATA WYNOŚI:

## we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłać się 60 h.

## na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. 2-krotną wys. 32 k. — h.  
kwartal. 6 „ 60 „ : : 8 „ — :  
miesięcz. 2 „ 20 „ : : 2 „ 70 „W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych krajach „ 6 „

Kaźda zmiana adresu 40 h.

## Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . . . 6 h.  
na prowincyi . . . . . 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.  
TELEFON 641.

## Pogrzeb śp. Kazimierza Odrzywolskiego.

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy.)

## Schodnica, 4 listopada.

Schodnica cała w żałobie. Widać to nie tylko po żałobnych chorągwiach, zwisających niemal z wszystkich domów, nie tylko po kirem okrytych elektrycznych lampach ulicznych, ale ta żałoba szczerą, głęboką maluje się na twarzy wszystkich przechodniów, w przyciszonych rozmowach gromadek ludności górniczej, która prostymi słowami, ale serdecznie wyraża swój smutek po stracie niepowrotnej tego, którego tu wszyscy kochali i wielbili, nie jak przelotnego, ale jak starszego, najlepszego towarzysza i brata.

Już od południa gromadzą się tłumy około domu zarządu kopalni firmy Wolski i Odrzywolski, gdzie leżą zwłoki przedwcześnie zgasłego śp. Kazimierza. Przybywają ze wszech stron żałobni goście, najwięcej ze Lwowa. Tych ostatnich przywiozło po godzinie 1 z południa przeszło sto powozów i furmanek z Borysławia. Każdy ciśnie się do żałobnej komnaty, aby po raz ostatni jeszcze spojrzeć na tę twarz szlachetną, zmienioną dziś nie do poznania, ale zawsze piękną, z zastygłym na niej wyrazem dobroci i zacności.

Ściany pokoju obwieszono wieńcami, ale wciąż jeszcze znoszą i przywożą nowe. Jest ich około setki. Niektóre skromne, bez napisów, prostota swą, wymowne — inne wspaniałe wyroby lwowskich pracowników ogrodniczych, zaopatrzone w szarfę z napisami. Podają te, które w pośpiechu i tłoku zdolałem wynotować:

Krajowe Towarzystwo naftowe w uznaniu zasług swemu Współpracownikowi. Galicyjskie Towarzystwo Magazynowe Wypalniczykowi. Stowarzyszenie Producentów „Ropa“ za dzielną solidarność. Bolesław Łodziński, przyjacielowi w szczęściu i niedoli. Erazm Fibich serdecznemu przyjacielowi. Stanisławowi Marsowi serdecznemu przyjacielowi. Antoni Abrahamowicz serdecznemu druhowi. Rodzina Łodzińskich długoletniemu zacnemu przyjacielowi. Rudolfowi Zuberowi serdecznemu przyjacielowi. Drukarnia „Słowa Polskiego“. Zarząd drukarni „Słowa Polskiego“. Redakcja czasopisma „Nafta“. Spółka rurociągową „Schodnica“ swemu gorliwemu ordonnikowi. Karolowi Maciejowscy ukochanemu przyjacielowi. Urzędnicy firmy Wolski i Odrzywolski swemu ukochanemu szefowi. Dyonizowi Krzyżkowscy drogiemu przyjacielowi. Karolowi Medwecey Cześć Jego szlachetnej duszy! Karol Gottfried w wdzięcznym uznaniu. Zenon Thomas tochanemu szefowi. Karolowi Hrubowi cześć Jego pamięci! Nieodżałowanemu Polakowi patryjocie Adamowi Lubomirski. Kazimierzowi Odrzywolskiemu „Słowo Polskie“. Przekacnemu przyjacielowi Jakóbowi Nawrocy. Kazimierzowi Odrzywolskiemu właścicieli kopalni w Schodnicy. Kazimierzowi Odrzywolskiemu przedsiębiorcy wierlnicy w Schodnicy. Kazimierzowi Odrzywolskiemu urzędnicy kopalni naftowych w Schodnicy. Kazimierzowi Odrzywolskiemu Towarzystwo urzędników, pracujących w przemyśle naftowym w Schodnicy. Kazimierzowi Odrzywolskiemu Szkoła polska w Schodnicy. Kazimierzowi Odrzywolskiemu Kasa chorych w Schodnicy. Kazimierzowi Odrzywolskiemu robotnicy kopalni schodnickich. Kazimierzowi Odrzywolskiemu „Ognisko“ w Schodnicy. Kazimierzowi Odrzywolskiemu gmina Schodnica. Kazimierzowi Odrzywolskiemu Akcyjna spółka Schodnica. Kazimierzowi Odrzywolskiemu Towarzystwo akcyjne dla przemysłu naftowego. Kazimierzowi Odrzywolskiemu Czerwińscy. Kazimierzowi Odrzywolskiemu Smakowcy. Kółko rolnicze w Schodnicy założycielowi. Władysław Szymański nieodżałowanemu Kazimierzowi Odrzywolskiemu. Tadeusz Tarasiewicz nieodżałowanemu koledze. Stanisław Głazor Kazimierzowi Odrzywolskiemu. Wacław Dąbrowski swemu nauczycielowi. Robotnicy kopalni Heleny Szczepanowskiej Kazimierzowi Odrzywolskiemu. Klub reformy jednemu z swych założycieli. Serdecznemu druhowi Wacław Wolski. Drogiemu Kaziowi Arturowi. Koledzy z Argentyny Kazimierzowi Odrzywolskiemu. Zbór izraelski w Schodnicy.

Koło godziny 2 rozpoczyna się ustawiać pochód. Kierują wszystkim inżynierowie i urzędnicy schodnicy. Wśród niezliczonych rzesz ludu wzorowy porządek.

Na samem czele pochodu staje rydwan, zaprzężony w cztery konie, okryty kirem, a cały obwieszony wieńcami. Za nim ustawiają się szeregi dziatwy szkolnej męskiej i żeńskiej z swymi nauczycielkami

i nauczycielami. Na przodzie niosą swój sztandar szkolny, okryty kirem i skromny wieńiec. Dalej postępują delegacje z wieńcami w następującym porządku: Urzędnicy firmy Wolski i Odrzywolski, robotnicy tejże firmy kopalniami i warsztatami, górnicy borysławscy w swych tradycyjnych strojach, deputacja gminy Schodnica, Zbór izraelski, Krajowe Towarzystwo naftowe, Kółko rolnicze schodnickie, Ognisko, Wzajemna pomoc (oddziały schodnicki i krośniński), kierownicy kopalni schodnickich, karpaccie Towarzystwo naftowe, Towarzystwo akcyjne z Borysławia, Towarzystwo Anglo-Galicjan, Towarzystwo akcyjne, przedsiębiorcy naftowi, właściciele kopalni, Towarzystwo szkoły ludowej (oddział borysławski), spółka rurociągową, Towarzystwo magazynowe, Kasa chorych i wiele innych delegacji, których niepodobna wszystkich wliczyć.

Za deputacjami postępują bractwa z chorągwi, dalej duchowieństwo obu obrządków, wreszcie żałobny wóz, zaprzężony w cztery konie, okryte czarnymi płaszczami.

O godz. 3 popoł., po odprawieniu modłów i pokropieniu zwłok, wynoszą trumnę. W tej chwili odzywa się żałobny gwizd piszczałki alarmowej, a za nim powtarzają ten sygnał wszystkie wieże wieńcicze. Zda się, jakby powietrze całe napełnione było jękami i płaczem, który też wyrwa się coraz gwałtowniej z piersi zgromadzonych tłumów. Równocześnie z wież kościelnych płyną łagodne tony dzwonów, a wszystko tworzy harmonię tak żałobną i ponurą, że w oczach każdego uczestnika tej smutnej uroczystości widać łzy.

Trumnę ustawiono na wozie i kondukt rusza. W tem rozlegają się tony pieśni. To lwowskie patryjotyczne „Echo“ żegna jednego z serdecznych swych przyjaciół pieśnią „Beati mortui“. Gdy umilkły tony żałobnego hymnu, zwolna począł się posuwać pochód przez całą Schodnicę aż do kościółka, wzniesionego na pięknej wzgórzu. Tutaj odprawiono jeszcze ostatnie relikwie, tu pożegnali zmarłego rzewnymi słowami pp. Łodziński, Sholman, robotnik Kumar i dr. Tarasiewicz (imieniem kolegów z ławy szkolnej), poczem wśród ponownego gwizdu piszczałek sygnałowych i dźwięku dzwonów, złożono zwłoki ś. p. Odrzywolskiego na wieczny spoczynek w murowanym grobie, tuż obok kościoła.

W pogrzebie uczestniczyło kilka tysięcy ludzi tak ze Schodnicy i Borysławia, jak ze wszystkich okolic kraju. Takim był pogrzeb człowieka, który szedł przez życie skromny i cichy, ale z wielką miłością w sercu i z gorącą chęcią służenia ziomkom, oraz dobru powszechnemu.

Niechaj mu lekka będzie ta ziemia, przezeń tak bardzo ukochana!

\* \* \*

Wyjeżdżamy z niezatartem na zawsze wspomnieniem. Widziało się większe jeszcze i okazalsze pogrzeby, słyszało się świetniejsze nad grobami mowy. Ale ten wielotysięczny tłum robotniczy, ten płacz głośny, który wyrwał się nagle gdzieś z głębi piersi i padł na wieko trumny, miał w sobie taki wyraz, tak wielki nastrój, że wszelka inna wymowa stała się już zbyt czerwoną. Oto cała biografia człowieka. Taką pamięć u ogółu zostawiają tylko ci, którzy nie dla siebie żyli. Nie do siebie też ani do rodziny swojej należał Odrzywolski, ani majątek jego, ani praca. Wykarmiony wielką myślą natchnioną naszej poezji, widzący w niej nie źródło upoju estetycznych, ale źródło wielkiego czynu, ale objawienie myśli Bożej, wierzył całą głębią swej gorącej duszy w przyszłość i posłannictwo narodu, poczynające się od wewnętrznego odrodzenia.

Ta myśl budziła go i kładła do snu, do niej odnosił każdy czyn codziennego życia, przejmował nią każdą rozmowę, każde publiczne przemówienie. Gardził majątkiem, jako celem, zdobywał go jako środek do swych wielkich, coraz dalszych celów. Prywatna szkoła polska w Schodnicy, jedna z największych w kraju, bo dziś już przeszło 420 dzieci licząca, powstała przedewszystkiem jego inicjatywą i ofiarą, rozwinęła się jego opieką. Trzy dni przed śmiercią, w silnej już gorączce i dreszczach, wstał jeszcze z łóżka, aby pójść na posiedzenie komitetu szkolnego. Tam też, jak na każdym ważniejszym zgromadzeniu przeważał ostatecznie i porywał ten głos niski, a drżący nieraz i przytłumiony od wzruszenia, trącający zawsze w głębszą i szlachetniejszą stronę duszy.

I dziwna rzecz... Było wielu takich, którzy uznając szlachetny charakter Odrzywolskiego wi-

dzieli w nim zawsze tylko niepoprawnego idealistę i poetę — marzyciela. A jednak ta jego życiowa poezja trafiała zawsze do przekonania robotników, do serc prostych, nie wciśniętych jeszcze w szablon „rozsądnych“ formułek i „trzeźwej“ tresury. I dziś patrząc na łyzy spływające powoli po tych surowych, ogorzałych twarzach, na ten wielotysięczny tłum stojący nad otwartą mogiłą, na te długie szpalery jasnych główek, w których zaczyna już może świtać myśl narodowa i obywatelska, zapytujemy się mimowoli: Kto był bliższym istotnego źródła prawdy, czy owi „trzeźwi“ i „rozsądni“, czy ten marzyciel — idealista; kto głębiej i prawdziwiej pojmował kwestyę społeczną, on, czy czciciele ekonomicznych formułek albo zwolennicy zbrojnego ładu?

A może w rzeczy samej istnieje poezja, matka prawdy i czynu?

Lata mną, a pamięć Odrzywolskiego przetrwa w sercach i tradycji żywej; a potem pamięć się zatrze, a pozostanie niezatarty na zawsze, bezimienny już a coraz szerszy ślad jego pracy i siejby, „która

..... w przyszłych czynów rycerskiej postaci  
Zapomnianemu sprawcy się wypłaci“

## Pamięci Szczepanowskiego i Odrzywolskiego.

W sobotę wieczorem odbyło się zwyczajne zebranie członków „Klubu reformy“ pod przewodnictwem prezeza p. Br. Laskownickiego.

Na wstępie prezes poświęcił kilka słów gorącego wspomnienia pamięci zgasłych przedwcześnie a tak zasłużonych na polu krajowego przemysłu ś. p. Stanisława Szczepanowskiego i Kazimierza Odrzywolskiego. Zebrani stojąc wysłuchali tych słów, fakt też uczczenia zanotowanym został w protokole.

Wytoniła się ożywiona dyskusja, w jaki sposób można by i należałoby uczcić pamięć zmarłych, z pomiędzy zaś licznych wniosków najbardziej konkretnym okazał się wniosek p. Wilhelma Feldmana, który domagał się, ażeby opublikować pisma, pozostałe po ś. p. Szczepanowskim i w ten sposób przyczynić się do spopularyzowania myśli i zamiarów tego genialnego człowieka. Prace te zawierałyby cały dorobek publicystyczny zmarłego, rzeczy przez niego wydane, oraz mowy, wygłoszone w rozmaitych czasach w Sejmie, parlamencie, oraz w innych okolicznościach.

Wniosek ten został przyjęty jednomyślnie, w dyskusji tylko przefiltrowano go wszechstronnie, postanowiono też między innymi, że pisma te mają stanowić popularne i tanie wydawnictwo. Fundusz potrzebny ma być uzyskany drogą składek, na który to cel obecni odrazu złożyli pokaźną sumę.

Komitet redakcyjny, do którego wybrano panów: dr. Adama, W. Feldmana, Laskownickiego, inż. Libańskiego, dr. Kraczkowskiego, Romanowicza, dr. Rutowskiego i W. Wolskiego — ma już w najbliższych dniach rozpocząć swe prace i prowa dzić je jak najrychlej do celu.

Do porządku dziennego nie przyszło z powodu, że wieczór onegdajszy postanowiono uważać jako specjalnie poświęcony pamięci ś. p. Szczepanowskiego i Odrzywolskiego.

\* \* \*

P. Apoi. Jaworski nadesłał z Wiednia pod adresem pani Szczepanowskiej depeszę następującej treści: „Proszę przyjąć wyrazy głębokiego żalu i współczucia od byłego kolegi śp. męża Pani z Sejmu i Rady państwa, z powodu bolesnej straty, którą Pani poniosła“.

\* \* \*

Odebrały p. Szczepanowska i Odrzywolska pisma i depesze kondolencyjne: „Od urzędników kopalni z Borysławia“, „Przedsiębiorców górniczych z Borysławia“ i bardzo wiele innych.

## Zgromadzenie demokratyczne.

Lwowski komitet stronnictwa demokratycznego polskiego zwołał na wczoraj popołudniu do sali kasyńskiego miejskiego poufne zgromadzenie zaproszonych osób, które otworzył p. Romanowicz, proponując na przewodniczącego p. Józefa Janowskiego, na zastępcę zaś pp. prof. Fiedlera i prof. dr. Siemiradzkiego. Wśród hucznych oklasków

panowie ci wybrani zostali. Na sekretarzy powołano pp. dr. Dwernickiego i Periera.

Pierwszy mowca p. Dwernicki stwierdził na wstępie, że we Lwowie od kilku lat zajmowanie się sprawami publicznymi zupełnie upadło. Serwilizm i szalstwo zapanowały, a każdy obawia się brać udział w życiu publicznym, aby się nikomu nie narazić. Z tym stanem rzeczy koniecznie trzeba zerwać, a do tego posłużyć może zwoływanie jak największej liczby zgromadzeń, na którychby w sprawach publicznych dyskutowano i wszelkie kwestye rozbiegano.

P. Ernest Lilien sądzi, że kandydat stronnictwa demokratycznego nie ma szans powodzenia we Lwowie, ale mimo tego stronnictwo powinno podjąć robotę teoretyczną i w ten sposób na przyszłość grunt przygotować.

Stawia wniosek, aby prezydium zaprosiło lwowskich posłów do zdania sprawy z czynności poselskich, bo dotychczas eksc. Piętaś zupełnie tego nie uczynił, dr. Dulęba zaś tylko przed nielicznym gronem wyborców. Na wypadek, gdyby stronnictwo demokratyczne nie postawiło swego kandydata, powinno oddać czyste kartki.

P. dr. Reiter zgadza się na zawezwanie posłów, aby złożyli sprawozdanie poselskie, nie zgadza się jednakowoż na to, aby nie stawiać kandydata.

P. Romanowicz sprzeciwia się oddaniu białej kartki. Nie widzi ujmy w tem, jeżeli przy wyborach kandydat upadnie. We Lwowie jest w zwyczaj, że przy każdym wyborach wybrani zostają ci, którzy poprzednio w tem celu zastępowali, sił świeżych jest niewiele. Zerwać trzeba z dawną praktyką stawiania kandydatur ludzi starszych, obarczonych urzędami, trzeba postawić kandydaturę ludzi młodszych. Zdaniem mowy przyniemy jakich żądać należy od kandydata są następujące: gorąca miłość ojczyzny, czysty charakter, znajomość życia, a przytem młodość.

Ludzie młodzi przynoszą ze sobą nowe prądy, nowe idee, zapał dla sprawy, a takich właśnie teraz potrzeba. Gdyby kandydat przy wyborach upadł, przy następnych może stać się kandydatem zwycięskim. Walka dzisiejsza, jeżeli nie będzie zwycięską, niechaj będzie posiewem dla przyszłości. Jest mowca także za zaproszeniem dotychczasowych posłów na sprawozdanie poselskie i sądzi, ażeby prezydium wysłało do nich list, zaznacza jednakowoż i to, że na takie sprawozdawcze zgromadzenie winni przybyć wyborcy w jak największej liczbie.

P. Mięśowicz przeciwny jest zwoływaniu zgromadzeń, dopóki nie będzie kandydatów, dopiero skoro się ci znajdą, akcyę rozpocząć należy.

P. Dwernicki postawił w końcu wniosek, aby na członków komitetu ściślejszego wybrać kandydatów, poleconych przez komitet obszerniejszy z przybraniem tych z obecnych, którzy sami się zgłoszą. Wnioski uchwalono, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

## Telefoniczne i telegraficzne depeche

### „Słowa Polskiego“.

#### Przed wyborami.

**Kraków**, 5 listopada. Wczoraj do p. Edmunda Zieleniewskiego, współwłaściciela fabryki maszyn, przybyła deputacya komitetu Koła mieszczańskiego i prosiła, by stanął jako kandydat z miasta Krakowa przy zbliżających się wyborach do Rady państwa. P. Zieleniewski przyjął kandydaturę i zapewnił, że o mandat ubiegać się będzie.

**Stanisławów**, 5 listopada. Stronnictwo demokratyczne zwołuje zgromadzenie na niedzielę 11 b. m. wśród tygodnia zaś odbędzie się posiedzenie obszerniejszego komitetu tego stronnictwa.

**Praga**, 5 listopada. Członek komitetu wykonawczego konserwatywnych wielkich właścicieli czeskich, dr. Mettal, ostrzeżę w interviewie, ogłoszonym w *Politik*, swych ziomek przed rozpoczęciem obstrukcyi „zaczepeknej“ w nowej Izbie. Następstwem takiej obstrukcyi byłoby, zdaniem dra Mettala, bardzo energiczne wystąpienie rządu względem Czechów, a niezawodnie padłyby pierwszy ofiarą czeski. Rząd albo wprost nie zwoływałby Sejmu, albo postaralby się o to, żeby wybory w kurii pierwszej wypaczły naturalne ustosunkowanie głosów w Sejmie, coby oczywiście wywołało burzliwe sceny w tem celu prowadzącym; odesłano by więc posłów do domu i jużby ich napowrót nie zwoływano. Co potem by nastąpiło, z pewnością nie przyniosłoby korzyści narodowi czeskiemu.

#### Wico kamieniomników.

**Kraków**, 5 listopada. Wczoraj o godz. 4 po południu w sali Rady miasta odbyło się zgromadzenie właścicieli realności pod przewodnictwem adwokata dr. Jana Jakubowskiego; przybyło około 150 uczestników. Adwokat dr. Lenkowski przedłożył rezolucyę, domagającą się, aby zgromadzenie wysłało delegatów do komitetu wyborczego, ukonstytuowanego za inicjatywą prof. Jordana i aby wybór tych delegatów pozostawiło wydziałowi Towarzystwa; aby żądać od kandydata na posła przyrzeczenia, że wstąpi do Koła polskiego bez żadnych zastrzeżeń i że w niem pozostanie przez cały czas trwania po-

selstwa, że będzie się starał o przeprowadzenie reformy podatku domowo-czynszowego z równoczesnym zniesieniem systemu faszynego, że będzie się starał o przeprowadzenie znacznego niżenia stopy podatkowej podatku domowo-czynszowego i t. d.

Rozwinęła się obszerna dyskusya, w której p. Gędziński zarzucił p. Łepkowskiemu, iż działa na szkodę właścicieli realności, czyniąc kroki przeciw założeniu w mieście fabryki oleju (na to powstał hałas i wołanie, żeby Gędziński mówił do rzeczy, wobec czego zakończył on swoje przemówienie).

P. br. Lipowski Konstanty wykazywał potrzebę solidarności Koła polskiego.

Majster murarski, Wincenty Kramarczyk, wszystkie postawione postulaty nazwał „dekoracyą“, gdyż spełnione one nie będą wobec potrzeb państwa; mowca zakończył słowy, że wobec ciężarów podatkowych tyle nam z wyborów, co bez wyborów; tyle z kandydatów, co bez kandydatów.

Adwokat dr. Seinfeld zgodził się na obniżenia podatków, natomiast wystąpił przeciw uszupieniu rezolucyi o wybieranie delegacyi do komitetu prof. Jordana, tudzież o bezwarunkowym wstąpieniu do Koła polskiego, sądząc, że właściciele realności powinni mieć samodzielny komitet przedwyborczy, a poseł przez nich wybrany mógłby wstąpić do Koła tylko pod warunkiem zmiany statutów.

Prof. dr. Ulanowski polemizował z p. Seinfeldem i przemawiał za potrzebą solidarności Koła, oraz za samodzielnym komitetem właścicieli realności.

Przemawiali jeszcze inni mowcy, poczem o g. 7 wieczorem odroczone dalszy ciąg zgromadzenia i dyskusyi do przyszłej niedzieli, a na razie wybrano ściślejszy komitet z 12 osób, który ma utworzyć niezależny komitet przedwyborczy właścicieli realności.

#### Sankoya uchwały sejmowej.

**Wiedeń**, 5 listopada. Cesarz sankcyonował uchwalony przez galicyjski Sejm krajowy projekt ustawy w sprawie zaprowadzenia gminnego podatku konsumcyjnego od napojów gorących, piwa, miodu, wiśniaku i maliniaku w gminie targowej Skafatu.

#### Zamach na b. posła Götza.

**Okocim**, 5 listopada. Oprócz przytrzymanego zaraz w browarze, aresztowano dwóch zbiegłych uczestników zamachu na Jana Götza - Okocimskiego. Przybyły z Krakowa sędzia śledczy p. Klincecki i radca-prokurator dr. Czeszczyński prowadzą z aresztowanymi śledztwo w największej tajemnicy, tak, że niepodobna nawet dowiedzieć się nazwiska trzech uwieczonych osób. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że byli to zwykli szantażyści.

Jak słycać, jeden z aresztowanych (przedstawiony za porucznika żandarmeryi) nazywa się Antoni Kędzior i jest nauczycielem ludowym pod N. Targiem. W zeszłym miesiącu odbył się w Tarnowie zjazd 14 osób, nauczycieli ludowych, a z pomiędzy uczestników napadu trzech brało udział w zjeździe. Aresztowani być mają wszyscy.

**Tarnów**, 5 listopada. Sprawcy zamachu na Götza nazywają się: Kędzior, Sikora i Czyżyk. Są to nauczyciele ludowi.

#### Wojna Anglii z Transvaalem.

**London**, 5 listopada. Urząd wojenny ogłasza proklamacyę lorda Roberta do narodu angielskiego, w której radzi, aby powracającym z Afryki południowej żołnierzom nie dawano napojów alkoholycznych. Roberts wyraża się następnie bardzo pochlebnie o swych żołnierzach i twierdzi, że zachowywali się nie tylko jako bohaterzy, ale i jako dżentelmeni.

**Bloemfontain**, 5 listopada. 300 Boerów wtargnęło 6 października do Reddersburga. Załoga angielska, złożona z 30 żołnierzy i dwóch poruczników musiała się poddać, ale puszczono ich znowu na wolność. Boerzy zabrali towary nagromadzone w magazynach i zostawili czek rządu Oranje na 1600 funtów szterlingów.

#### Sytuacya w Chinach.

**Berlin**, 5 listopada. Gubernator w Kiau-czau donosi, że onegdaj zbóje i i Bokserzy w mundurach napadli na wieś położoną na północ od Kaunis. — Przyszło do walki z żołnierzami niemieckimi, z których dwaj odnieśli rany. Bokserzy ustąpili ze znacznymi stratami.

**Petersburg**, 5 listopada. Jak donosi *Nowoje Wremia*, w Chinach południowych objawia się silny ruch dla wprowadzenia na nowo dynastyi Ming. Pretendent z tejże dynastyi Tiensuzan, ogłosił proklamacyę, wzywającą do zdetrinizowania dynastyi Mandżu, która znowu zaprowadziła warkocz w Chinach. Proklamacyą zapowiada dalej ochronę wszystkich cudzoziemców i dopuszczenie ich do portów.

**Pekin**, 5 listopada. Waldersce zatwierdził wyrok śmierci wydany na urzędników chińskich, których aresztowano w Paotingfu. Ostateczne rokowania pokojowe prawdopodobnie rozpoczną się przed upływem miesiąca.

Nowy edykt cesarski wyraża głęboki żal z powodu zamordowania Kettelera, urągającego zamiarom cesarza. Sądzą, iż edykt ten został wywołany obawą, iż sprzymierzeńcy powtórzą środki represyjne, jakich użyli w Paotingfu.

#### Hr. Gołuchowski w Budapeszcie.

**Budapeszt**, 5 listopada. Przybył tu minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski.

#### Rozruchy w Rumunii.

**Bukareszt**, 5 listopada. W kilku okręgach rumuńskich przyszło do rozruchów pomiędzy chłopami a wojskiem. Mimo kilkakrotnych wezwań do ustąpienia, chłopci zaatakowali żołnierzy bronią palną, kamieniami i kijami. Komenderujący pułkownik, jeden major i jeden porucznik, oraz wielu żołnierzy jest rannych. Jeden chłop jest zabity, dwaj odnieśli ciężkie rany.

#### Odsłonięcie pomnika prez. Carnota w Lyonie.

**Lyon**, 5 listopada. Przybył tu onegdaj prezydent Loubet na odsłonięcie pomnika Carnota. W drodze witały prezydenta tłumy ludności z wielkim entuzjazmem. Z dworca udał się Loubet w powozie, eskortowanym przez dwa szwadrony kirasyerów na „plac Rzeczypospolitej“, gdzie stanął pomnik Carnota. Publiczność wznosiła gromkie okrzyki na cześć Loubeta, na cześć Waldecka-Rousseau i Milleranda. U stóp pomnika wygłosił Waldeck-Rousseau przemowę, w której spreślił krótki życiorys Carnota, poczem opadła zasłona. Po uroczystości udali się wszyscy dostojnicy do prefektury, gdzie odbyły się oficjalne przyjęcia.

**Lyon**, 5 listopada. Wczoraj odsłonięto tu w obecności prezydenta Loubeta pomnik Carnota. Na bankiecie Izby handlowej wniósł Loubet toast na powodzenie tej Izby, chwalać wspierając przez nią prace społeczne, którym należy się troskliwa opieka prezydenta, gdyż one zdolne są sprowadzić jedność i zgodę pośród synów ojczyzny.

Na bankiecie w ratuszu rzekł Loubet, w odpowiedzi na toast mera, że przyłącza się do słów, wypowiedzianych na cześć Carnota, który zawsze starał się spełnić swe zadanie. Serce jego jest po stronie tych, którzy przejęci są uczuciem solidarności, gdyż działalność ich zbliża naród do ideału sprawiedliwości i dobroci, do ideału republiki.

**Paryż**, 5 listopada. Dzienniki zaznaczają, że z powodu przybycia prez. Loubeta do Lyonu, wyłonił się tam zatarg pomiędzy Radą gminną, która jest socjalistyczna, a tamtejszą republikańską Izby handlową. Socjalistyczna Rada zaprotestowała przeciw temu, żeby Loubet wziął udział w bankiecie Izby handlowej.

#### Reforma wojskowej ustawy karnej.

**Budapeszt**, 5 listopada. W komisji finansowej Sejmu, oświadczył minister honwedów Fejervary, że prawdopodobnie w niezbyt długim już czasie, ministerstwa wojny i obrony krajowej wygotują projekt reformy wojskowej ustawy karnej.

#### Eksplodya.

**Nowy Jork**, 5 listopada. Podług nowych doniesień, przy eksplozji w kopalni węgla w Beny-Bug, straciło życie 10 gorników, a czterech jest ciężko rannych. Ryli to w przeważnej części Węgrzy.

#### Ruch karlistów w Hiszpanii.

**Paryż**, 5 listopada. Agencya Havasa donosi z Madrytu, że w wielu miastach zarządzono nowe aresztowania; wydawnictwa wszystkich pism karlistycznych zawieszono.

**Madryt**, 5 listopada. W pobliżu miasta Jaen żandarmerya schwytała bandę karlistów. Z rozmaitych prowincyi donoszą o aresztowaniu duchownych.

#### 80 rocznica urodzin kard. Gruschy.

**Wiedeń**, 5 listopada. W odprawionej wczoraj przez kardynała księcia-arcybiskupa Gruschę, w kościele św. Szczepana mszy św. wzięło udział przeszło 130 stowarzyszeń katolickich z chorągwiemi, celem uczczenia 80 rocznicy urodzin arcybiskupa.

#### Morderstwo dziewcząt w Polnej.

**Pisek**, 5 listopada. Proces Hilsnera skończył się prawdopodobnie w sobotę wieczorem.

Obrońcy żądają odroczenia rozprawy celem odszukania miejsca pobytu ważnego świadka, Bertolda Friedsa.

Spodziewają się, że św. Lang złoży sensacyjne zeznania. Miał on widzieć rzekomo, jak Hilsner z 2 żydami wabił Klimównę do krzaków.

#### Nowe okręty w Ameryce.

**Nowy Jork**, 5 listopada. Gazeta *Tribune* donosi, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza zająć od kongresu wybudowanie w r. 1901 trzech wielkich okrętów wojennych, dwóch krążowników pancernych, 22 kanonierek, oraz pięciu innych okrętów.

#### Rozwiązanie Sejmu Württemberskiego.

**Sztutgard**, 5 listopada. Rozwiązano Sejm Württemberski. Nowe wybory odbędą się w początkach grudnia.

#### Wydalenie czeskich robotników węglowych.

**Halle n. S.**, 5 listopada. W niem. rewirach węglowych wydano 58 czeskich gorników.

#### Zaprzeczenie dymisji.

**Budapeszt**, 5 listopada. W kołach półrządowych zaprzeczają, jakoby prezydenci ministrów:

Körber i Szell, zamierzali lub nawet już podali się do dymisji, z powodu, że w kwestyi kolei bośniackich nie uzyskano zgody.

**Ks. Ischka odprawia nabożeństwa.**

**Praga, 5 listopada.** Sensacyję obudziło tu zezwolenie, udzielone przez ministra wyznań i oświaty, ażeby ks. Ischka, znany z ostatniej afery, odprawił w niedzielę mszę św. przy ołtarzu.

**Wiedeń, 5 listopada.** Jak donosi *Wiener Ztg.* minister oświecenia zatwierdził uchwałę kolegium profesorów uniwersytetu lwowskiego, która udziela *veniam legendi* drowi Gustawowi Bikesowi, jako doцентowi prywatnemu dla anatomii systemu nerwowego na wydziale medycznym uniwersytetu lwowskiego.

**Petersburg, 5 listopada.** Dnia 2 listopada jako w szóstą rocznicę śmierci cara Aleksandra III, odprawiano w kościołach żałobne nabożeństwa. Dzień wczorajszy obchodzono znów uroczystością jako rocznicę wstąpienia na tron cara Mikołaja, odprawieniem nabożeństw dziękczynnych we wszystkich kościołach; miasto było przystrojone i iluminowane.

**Krwawy komers akademików.**

Onegdaj wieczorem odbyła się doroczna uroczystość wzajemnego zapoznania się kolegów „nowych z starszymi“, ku któremu to celowi urządzono „komers“ w sali przy ulicy Bersteina.

Tradycyjna ta uroczystość skończyła się niestety rozlewem krwi człowieka niewinnego, a w dodatku nieakademika.

Przed godziną 8 wieczorem zebrało się kilkuset akademików na Watach Hetmańskich, skąd oświadczonym „gęsiorem“ ruszono ku ulicy Bersteina. Długi szpaler zwiększył się w drodze młodzieżą, żądną ekstrawagancyi, nie należącą jednak do słuchaczy uniwersytetu ani politechniki.

W ulicy Kazimierzowskiej zatamowano ruch kolei konnej i wozów. Gęsi pochod, wijąc się nieskończoną wstęgą od chodnika do chodnika, zamknął szczególnie ulicę.

Komisarze policyi chodzili prosili i grozili, na co młodzież nie zważała, chciała wyrzucić z szyn wozy kolei konnej, co się jednak z powodu wielkiego ich ciężaru nie powiodło.

W końcu zniknęła obrzydliwa wstęga w ulicy Bersteina i utonęła w wielkiej sali, gdzie przygotowano przyjęcie.

Komers odbył się jak zwykle obojętnie i wesoło. Po serdecznych przemówieniach i wzajemnych powitaniach pełnych zapewnień o przyszłych uczuciach koleżeńskich, wychycono niezliczoną moc toastów, a gdy już zabrakło złotego płynu Gambrynusa, ruszono z sali w ulicę.

Pochód, wyszedłszy z ul. Bersteina, ruszył wprost na plac Smolki. Wypełniono plac cały i ulicę Kołtataja, obstawiono obie bramy śpiącej na pozór policyi i rozpoczęto kocią muzykę.

Aferze przypatrywał się osobiście przyciśnięty do muru, dyrektor policyi lwowskiej rada dworu Krzaczkowski, z balkonu swego mieszkania, chciał się bowiem przekonać, czy funkcyjaryusze władzy spełniają wydane rozporządzenia i jak się w obec nich młodzież zachowuje.

Śpiew, krzyk zmienił się w krótkie w nieludzkie wycie. Pobudzili się wszyscy mieszkańcy pl. Smolki i przyległych ulic. Zabłysły światła w oknach i zja-

wili się w nich w bieliznie przerażeni mieszkańcy.

W ulicach sąsiednich jak Kościuszki, Kołtataja, Jagiellońskiej i Mickiewicza poczęto pospiesznie zamykać otwarte jeszcze niektóre lokale publiczne.

Otworzyły się wreszcie ciężkie podwoje bramy policyjnej i wszedł z nich oddział złożony z 10 ludzi, pod komendą komisarzy pp. Des Loges i Kurki. Zajawszy stanowisko na rogu ulicy Kościuszki, poczęli komisarze wzywać w suchej urzędowej formie do rozejścia się. Wywołało to jednak skutek wręcz przeciwny, poczęto się tłoczyć ku garstce policyi. Jedną z akademików przystąpił do komisarza Des Loges i począł mu śpiewać w same ucho. Prosił go urzędnik dwa razy, by uchronił go od niemiłej konieczności spełnienia obowiązku służbowego.

Po daremnym dwukrotnym wezwaniu urzędowym aresztowano młodzieńca i poprowadzono ku bramie policyi.

Wtedy z setek gardzieli podniósł się krzyk: „A gdzie wolność akademicka! Odbić! Nie dać!“

Tłum zbił się dokoła policyi a jeden z przechodni, urzędnik instytucyi krajowej p. K., sądząc, iż dzieje się komuś krzywda, rzucił się z laską w rękę i począł bić konwojujących żołnierzy.

Jeden z nich uderzony dwukrotnie, padł na ziemię i zerwawszy się, ciął szablą napastnika. Widok krwi, krzyk: „siekał tu!“ powstrzymał dalsze ataki.

Obu aresztowanych odprowadzono już bez przeszkody do biura inspekcyjnego celem spisania protokołu.

Równocześnie zaś przed bramą pojawił się p. rada dworu Krzaczkowski, tudzież profesorowie dr. Mars i dr. Głuziński.

Po porozumieniu się z dyrektorem policyi, poczęli obaj przemawiać do młodzieży i perswadować, odpowiedziano im jednak okrzykiem: „Perest“.

Próbował uspokoić młodzież rada Krzaczkowski, krzyczano mu: „Krótka, krótka! Nie mamy czasu na kazanie! Puścić i kwita“.

Życzeniu młodzieży stało się zadość. Dyrektor zaniechał przemowy i wszedł do lokalu inspekcji policyjnej.

Urzędujący komisarz kończył właśnie spisywanie protokołu z obu aresztowanymi.

Zraniony lekko w głowę p. K. oświadczył dyrektorowi, iż prosi o darowanie krewkości. Przerażony krzykiem i nieludzkim hałasem, myśląc, iż dzieje się aresztowanemu krzywda, rzucił się w jego obronę.

„Nie zastanawiałem się nad tem co robię. Sam jestem winien. Przepraszam i błagam o zaniechanie dochodzeń, policyant się brouił, bo go biłem.“

Sprawca zaś krwawego zajścia, tłumaczył się wolnością akademicką i także przyznał się do winy.

Dyrektor policyi uczynił zadość życzeniu młodzieży, zawyrokował bowiem „puścić“, nie dodał jednak „i kwita“, bo obaj nierozważni młodzieńcy odpowiedzą przed sądem za winy nie własne, lecz za nietakt pewnego odlamu młodzieży akademickiej, nie znającej miary w zabawie.

**KRONIKA.**

**Dziś w teatrze:** „Fra-Diavolo“, opera komiczna w 3 aktach Anter'a.

**Temperatura.** Dziś rano o godzinie szostej było + 3° R.

**Mianowania i odznaczenia.** *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz mianował księcia Roberta Württembergiego kawalerem orderu złotego runa, dalej zamianował nadzwyczajnego profesora zoologii, botaniki i towaroznawstwa, w szkole politechnicznej we Lwowie, Eustachego Wołoszczaka, zwyczajnym profesorem tych przedmiotów.

Cesarz zezwolił, aby nauczyciele w seminarium nauczycielskiem żeńskim we Lwowie, Antoninie Machczyńskiej, przy sposobności przeniesienia w stan spoczynku, wyrażonem było najwyższe zadowolenie, w uznaniu pożytecznej dla ogółu działalności.

Namiestnik zamianował oficjale rachunkowego namiestnictwa Józefa Markowskiego rewidentem rachunkowym namiestnictwa; asystentów rachunkowych namiestnictwa: Eugeniusza Dworskiego i Stanisława Bieleckiego oficjalami rachunkowymi namiestnictwa; wreszcie praktykantów rachunkowych namiestnictwa: Maksymiliana Skulskiego, Leibe Goldberga i Tadeusza Soltykiewicza asystentami rachunkowymi namiestnictwa. — Krajowa dyrekcya skarbu nadała posady lekarzy salinarnych: lekarzowi okręgowemu dr. Tadeuszowi Węclewskiemu w Pistyniu przy zarządzie salinarnym w Stebniku, sekundaryuszowi szpitala powszechnego w Tarnowie dr. Romanowi Baranieckiemu przy zarządzie salinarnym w Kossowie, wreszcie sekundaryuszowi szpitala św. Łazarza w Krakowie dr. Mieczysławowi Kazlikowi przy zarządzie salinarnym w Bolesławowie.

**Zgromadzenie urzędników i pisarzy** zajętych w handlach — odbyło się wczoraj wieczorem w sali „Teatru rozmaitości“ przy ulicy Jagiellońskiej. Przewodził p. Bezen, przemawiali zaś kolejno pp. Hudec, Mokłowski, Kamiński i Nacher. Uchwalono głosować w kurii V. za kandydaturą p. Hudeca, w kurii III. zaś za p. Mokłowskim, Równocześnie uchwalono również rezolucyę, wzywającą magistrat, ażeby legitymacyę do głosowania doręczane bywały wyborcom wprost do ręki, a nie przez ich pryncypałów.

**Przedwyborcze zgromadzenie** żydowskich kupców i przemysłowców odbyło się w sobotę popołudniu w sali „Teatru rozmaitości“, przy ulicy Jagiellońskiej. Uchwalono na wiecu po licznych przemówieniach popierać kandydatury panów: Hudeca z kurii V. i Mokłowskiego z kurii III. we Lwowie.

**Ogień sufitowy** wybuchł wczoraj około 5 po południu w ul. Chodorowskiego w domu pod l. 6 w mieszkaniu parterowym stojącym próżno. Straż pożarna po godzinnej pracy zerwawszy podłogę i sufit ugaziła tlejące belki, które się zajęły od konina. Szkoda wynosi przeszło 300 zł.

**Depesze handlowe.**

**Z targu pieniężnego.**

**Wiedeń, 4 listopada.** Zauknięcie wczor. giełdy popoł. Notowano: Akcye austr. Zakł. kredytowego 659.50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 656.—, Akcye anglo-banku 272.—, Akcye Unionbanku 543.—, Akcye Länderbanku 411.—, Akcye Bankvereintu 464.—, Akcye Bodencredit 860.—, Akcye Gal. Banku hipotecznego —.—, Akcye kolei państwowych 652.25, Akcye kolei południowych 109.50, Akcye Tramway A. 265.—, B. 259.—, Akcye kolei Elbethal 468.—, Akcye kolei pola. —.—, Akcye kolei czern. 529.— Akcye Alpij 416.—, Akcye Rima Muranyi 496.50, Akcye Prag. Towarzystwa żel. 1686.—, Akcye Fabryki broni 292.—, Akcye tureckie tytoniowe 288.50, Oblig. węg. ind. 91.35, Renta najowa 97.20, Austr. Renta koronowa 98.25 Węg. Renta koronowa 90.25, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 90.60, 4 proc. listy Banku kraj. 92.—, 4 1/2 proc. Banku kraj. 98.50, 4 proc. listy Banku hip. 89.50, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98.50, 5 proc. listy Banku hipot. 109.50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 95.20, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 90.80, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 87.75, Losy tureckie 105.50, Marki 117.60, Ruble 254.—.

**Berlin, 4 listopada.** Przy zamknięciu wczoraj. giełdy: Kredyty 207.75, Staatsbahn 140.30, Disconto Coman-

**KAPELUSZ KSIĘDZA**

40 POWIEŚĆ W DWÓCH CZĘŚCIACH.  
NAPISAŁ  
EMILIO DE MARCHI.  
(Tłumaczone z włoskiego).

(Ciąg dalszy).

Z miejsca, na którym stał, mógł objąć okiem całe podwórko, ale nie mógł jeszcze zobaczyć z drugiej strony zgromadzonych materiałów, gdzie mógł być się potoczył szukany przedmiot. Trzeba było jeszcze zbliżyć się do umarłego o pół kroku. — Nie było nic.

— Przekleństwo! — zabrzmiało w jego sercu.

W tej chwili suchy szmer słomy dał się słyszeć w sąsiedniej stajni, a we drzwiach pokazał się chudy, czarny pies, który stanął, patrząc na człowieka małemi, żółtemi oczkami.

Baron ryknął głucho, jak byk zraniony i krzyknął:

— Precz!  
Pies uciekł w pośpiechu do słomy.  
Santafusca opanował się wyteżeniem woli.  
Serce jego nie biło mocniej wtenczas... przy księdzu...

— To zapewne pies Salvatora — pomyślał, ale ciało jego drżało, jak nie wyciągnięta, którą mocna ręka wprowadziła w wibracyę.

Czuając, że siły go opuszczają, zląkł się jeszcze bardziej własnej słabości, niż zmarłego. Jeżeli on się podda i padnie wycieńczony, to jest zgubiony.

Odkądże on się nauczył bać psów?  
Jakże mógł myśleć, że nie zleknie się ducha Banka, gdy widok psa tak go wystrasza?

Spojrzał raz jeszcze wzywającem okiem po rogach podwórka, do stajni, do drewni, — nic nie było. Ale lękał się wejść tam, bał się tego psa.

Pan Bóg nie przyjął jego paktu, — jest to znak, że Bóg nie istnieje, inaczej byłby się zmiłował.

Trzeba zacząć na nowo, a nade wszystko nie tracić głowy, — trzeba rozmawiać, rozmawiać.

Salwator umarł dwa lub trzy dni po „fakcie“ i umarł nagle. W tych kilku dniach mógł bardzo dobrze, włączając się naokoło domu, znaleźć kapelusza i zanieść go do siebie. A może znalazł go i zaniósł tam jego pies... Na tę myśl zerwał się i pobiegł do ogrodu.

Gdyby on mógł mówić, ten przeklęty pies!... Baron poszedł do izdebki Salvatora.

Nieboszczyk nie miał innych sprzętów, prócz skrzyni i licego łózka z siennikiem. Baron otworzył skrzynkę, pomacał siennik, zajrzał pod łóżko. Naprawdę. Wtedy powrócił do ogrodu.

Pies mógł zanieść kapelusza do ogrodu lub do starej oranżeryi.

Baron obszedł cały ogród, przeszukał gaje, pobiegł do oranżeryi, gdzie było legowisko psa, ale nie znalazł tam nic, jak obgryzione kości.

W paroksyzmie strachu, który mu nie pozwolił zatrzymać się, wrócił do pałacu, biegał po próżnych pokojach, zaglądając do każdego zakątka; wszedł, od wielu lat pierwszy raz, na starożytnie schody, przebiegł długi rząd zrujnowanych pokoi, zajrzał do miejsc, których nigdy nie widział, będąc przekonany już, że nic nie znajdzie, ale ulegając popędowi nie-

rozumnego strachu, gorącej chęci dostania wreszcie w swe ręce tego fatalnego kapelusza.

Naraz zatrzymał się i zapytał:

— Czy ja go nie pogrzebałem razem z jego właścicielem?

I pytał się jeszcze, czy dla odzyskania spokoju, miałby odwagę nocną porą odkopać ową kupę gruzów, odwalić kamień i zobaczyć...

Ale był zupełnie pewny, że nie miała już kapelusza ta roztrzaskana głowa, kiedy kryła się w grobie...

Tak jakby zaraza tkwiła w tej myśli, baron uciekł przed nią, skoczył na konia, wyjechał i, widząc zbliżającego się sekretarza, prędko przybrał swą zwykłą wyniosłą postawę. Sekretarz zamknął bramę i z całą unioznością oddał klucz pann. Ten, nie chcąc odjechać, nie otworzywszy ust, zapytał:

— Coście to powiedzieli o siostrzeńcu Salvatora?

— Że zabrał manatki, które były w mieszkaniu nieboszczyka.

— Ah! — zawołał baron, żywo zainteresowany. — A gdzie mieszka ten młody człowiek?

— W Falda, ekscelencyo, w karczmie „pod Wezuwiuszem“.

Jeździec oddalił się powoli. Słońce świeciło w całym blasku, a przyroda, orzeźwiona przeszłą ulewą, roztaczała wszystkie swe piękności i napędzała powietrze wonią niebiańską.

(C. d. n.).

dit 177-60, Berlina. Tow. handl. 148-60, Laura 235-25 Bostumer 184-18, Kolej półn. wschodno pruska 89-40, Ruble za gotówkę 217 —, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 100-60, Kolej Meridional 133-10, Losy tureckie 108-25, Renta włoska 95-10, „Harpener“ kopalnie węgla 181-40, Kolej Marienburg-Mławka 70-25, Konsolidation 342-—, Lombardy 25-25, Kolej Henry 109-10, Niemiecki bank narodowy 132-50, Kanada Profeder 85-20, Akcya żegluga hamburskiej 129-40

Budapeszt, 4 listopada. Wczor. giełd. Austr. kred. 660 — Węg. bank kred. 656 —, Węg. bank eskoutowy 425 —, Węg. bank hipoteczny 431-50, Węg. renta koronowa 90-05, Rimmannania 431-—, Węg. 4-proc. renta 95-75, Węg. bank dla przem. i handlu 157-—, Staatsbahn 653-—, Koleje uliczne 593 —. Węg. bank esk. 60-—, Węg. pożycz. promiowa 163-50, Austr. renta koronowa 37-50 Elektr. kol. uliczne 270-— Ganz & Co. 31-10, Salgotarjaner 630-—, Austr. złota renta 95-—, Akcya elektr. 237-— Usposobienie silne.

Frankfurt, 4 listopada. Wczoraj. giełda wieczorna Kredyty 208-—, Staatsbahn 140-80 Lombardy 25-90, Alpijny 212-—, Austriacka renta papierowa —, Austr. srebrna renta 96-90, Austr. złota renta 97-50, Węgierska złota renta 96-80 Unionbanki —, Akcya elektr. 125-— Kolej półn.-zach. 114-— Usposobienie spokojne

Paryż, 4 listopada. Wczor. giełda Cred. foncier 655 — 4 proc. pożyczka rumuńska 1890 r. 75-—, Grecka pożyczka — 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 66-95. Usposobienie silne.

Berlin, 4 listopada. Wczor. giełda wiecz. (Nachboerse) Kredyty 207-70, Staatsbahn 140-50, Lombardy 25-75, Ros. banknoty (ult.) 216-80, Disconto Comaudit 176-25. Usposobienie silne.

Hamburg, 4 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 207-75 Lombardy 25-50, Staatsbahn 140-90, Austr. złota renta 97-97, Węgierska złota renta 88-25 Srebro —, Glucio 88-75 żądano. Srebrna renta 96-78 Włoskie 94-75 Losy z 60 r. 133-— Usposobienie silne.

Targ zbożowy i towarowy,

Budapeszt, 3 listopada. Pszenica na październik — do —, pszenica na kwiecień 7-72 do 7-73, żyto na październik 7-90 do 7-95, żyto na kwiecień 7-27 do 7-29, owies na październik 5-59 do 5-60, na kwiecień 5-57 do 5-58, kukurydza na październik 0-— do 0-—, na maj 1901 r. 5-05 do 5-06.

Wiedeń, 4 listopada. Cukier (stały) 25-95. Nafta galicyjska niezmiennona. Spirytus 42-20 do 42-80. Tendencja silna.

Praga, 4 listopada. Cukier K. 24-— do 24-95.

Hamburg, 4 listopada. Kawa Rio loco ordyn. 37-— do 37-08, prawdziwa ordyn. 39-— do 40-—, dobra 41-— do 43-—, Santos Good na listopad 39-—, na grudzień 40-—, na marzec 40-50, na maj 41-—.

Berlin, 4 listopada. Banknoty austr. 85-15 Spirytus 46-90.

Paryż, 4 listopada. Trzyprocent. renta 100-57. Mąka 25-30.

Frankfurt, 4 listopada. Austr. kred. 208-—, Laura 204-50, Disconto 178-10, Koleje państwowe 140-80. Tendencja silna.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Stanisław Rossowski.

Drobne ogłoszenia.

Do sprzedania realność z ogrodem, dobre położenie, piękny widok. Blizsza wiadomość w Administr. „Słowa“. 5439

Do wynajęcia przy ul. Kurkowej 14 od 1 listopada 4 pokoje, łazienka, weranda, ogród, 2 pokoje z kuchnią, 1 pokój z kuchnią. 5704

3 pokoje z balkonem i kuchnią, ul. Słodowa boczna 1. 8, obok św. Antoniego, zaraz do wynajęcia 5990

Ekspedytorka z kaucją i rutyną szuka posady. A. Z. post. rest. Kalusz. 5983

Adwokat Gottlieb, Zuzawno, poszukuje koncypienta. 5987

Na Kochanowskiego 1. 17 jest 4 pokoje z kuchnią do najęcia 5934

Nauczycielka z wyższą muzyką, przedmioty szkolne, język francuski, niemiecki i malarstwo poszukuje posady na wsi. „Waerya“ post. rest. Lwów. 5931

Wyborna kawa 1/2 kilo 75 ct. „Syrusz“ ul. 3 Maja 1. 2, Lwów. 5930

1000 do 2000 koron zapewnią się temu, który udział weźmie przy pewnym interesie. Kapitał potrzebny 1000 kor. Oferty pod „Br. 63“ post.-r. 5973

SŁUŻBĘ wszelkiego rodzaju tuk męską jak i żeńską dostarcza 6018 biuro K. Pietruskiego Lwów, Sykstuska 1. 26.

Adwokat Dr. Adolf Schüssel w Brzeżanach poszukuje koncypienta. 6019

Zubiono dnia 2 listopada, jadąc na cementarz Łyczakowski tramwajem, pugilares skórzany, złoty, w którym było 25 zł. i trzy bilety do teatru, rzetelny znalazca raczy oddać na inspekcję policyjną, albo Kurkowa 3, II. piętro, ganek na lewo. 6028

Osolińskich 17 a. 8, 7, 6, 5, 4 lub 3 pokoje z kuchnią do wynajęcia 7020

Prosimy żądać prospektów tyczących się losów na raty. Kantor wymiany Wiktor CHAJES i Sp. — Lwów, ulica Sykstuska 8. 5693

Cztery korony kosztuje razem z przesyłką promesa na 3% Bodenlos. Ciągnięcia 15 bm Główna wygrana 90.000 koron. Kantor wymiany Wiktor Chajes i Sp. Lwów Sykstuska 1. 8. 5933

Apteka w Chyrowie jest do sprzedania z realnością, lub bez tejże. 5979

DOSADA. Na kontrolora kasy i zarządu dóbr, poszukuje się człowieka wytrwałego i pewnego, z kaucją 5.000 kor. obznajomionego z kasowością buchalterską, wszelkimi sprawami i interesami większego gospodarstwa rolnego, ze znajomością języka niemieckiego w słowie i piśmie. Zgłoszenia pod adresem p. Szymon Malicki, pocztmistrz w Oknie. Pensja miesięcznie 200 koron i mieszkanie. 5950

Świeży transport ubrań męskich od 8 złr. Paleta na wacie zł. 10 Płaszcz uniformowy 8 Burki krótkie na wełnie 6 Futerka krótkie 9 o 30 proc. taniej jak wszędzie. — Zamówienia skutecznym do 24 godzin. 5920

JÓZEF KÖRNER Lwów, Jagiellońska 4.

Pomochnik młody obznajomiony z czynnościami bufetowymi znajduje posadę w handlu Z. Zadurowioza i Spółki, Lwów, Akademicka 6. (Oferty tylko pisemne). 6021

Rutynowana nauczycielka udziela lekcji fortepianu po 4 złr. miesięcznie, Kurkowa 4, parter, na lewo 6017

Pracownia moja wykaże suknie spacerowe i wizytowe w trzech dniach, jak najstarej podług ostatnich żurnali. Prowadzę szkołę kroju francuskiego i wiedeńskiego z praktyką 6-miesięczną. Potrzebne zdolne panny. 5906 Gluchowska. Lwów, ul. Kochanowskiego 1 D. I. p. 1

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE. W poniedziałek dnia 5 listopada 1900 roku. Fra-Diavolo opera komedyczna w 3 aktach AUBERA. OSOBY: Fra-Diavolo p. Myszuga, Lord Kokburn p. Kiczman, Pamela, jego żona p. Kasprowiczowa, Lorenzo, oficer p. Drzewiecki, Mutteo p. Tarnawski, Zerlina, jego żona pni Merkel Beppo p. Paszkowski, Giacomo p. Bogucki, Francesco p. Jasiński, Młynarz, p. Patluszenko, Zolnierz, p. Langenfeld. Wojsko, wieśniacy, wieśniaczki.

CENY MIEJSKO OPEROWE: Łoża part. na 5 osób 27 k. 20 h. — Łoża part. na 4 osób 22 k. 40 h. — Łoża 1-go piętra (gablotowa) na 5 osób 30 k. 40 h., boczna na 5 osób 27 k. 40 h., na 4 osoby 22 k. 40 h. — Łoża 2-go piętra na 5 osób 17 k. 60 h., na 3 osoby 14 k. 40 h., na 4 osoby 14 k. 40 h. — Łoża 3-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. Fotel w parterze od 1-106 k. 40 h., od 07-196 k. 40 h., od 197-272 k. 90 h. — Krzesło w parterze od 1-52 k. 20 h., od 53-186 k. 90 h. Fotel na 1-sym balkonie od 1-11 k. 8 k., od 12-36 k. 40 h., od 37-71 k. 80 k. — Krzesło na 2-gim balkonie od 1-17 k. 8 k. 40 h., od 18-110 k. 60 h. — Krzesło na 3-cim balkonie w I. rzędzie od 1-53 k. 80 h., dalsze od 54-11 k. 80 h., 127-106 i od 186-27 k. 1 k., 117-123 i od 187-185, 228-292 80 h.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem. COLOSSEUM THORNA Codziennie przedstawienk. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabyć w biurze Plohna. 5976

P. T. Mam zaszczyt zawiadomić Szanow. P. T. Publiczność, że utworzyłem 5935

GŁÓWNY SKŁAD drzewa opałowego przy ul. Gródeckiej 1. 50

na gruntach gr.-kat. kapituły naprzeciw wylotu ul. Bema, gdzie utrzymuję wielki zapas najlepszej jakości drzewa opałowego i sprzedaję takowe po cenach umiarkowanych na sągi i centary w stanie rębany lub nierębany i odstawiam do domu własnymi koniami. — Polecając się łaskawym względom, kreślę się uniżony M. Jakubowicz.

Zarząd dóbr Państwa Konty w Jasionowie, p. Podhorce koło Złoczowa, poszukuje gorzelnika na b. kamp. Podania nieuwzględnione bez odpowiedzi, odpisów swiadectw nie zwraca się. 5806

Kupuje i sprzedaje jedyny w Galicyi chrześcijański Zakład kupna i sprzedaży, pod firmą: 5888

BAZAR PRZEMYSŁOWY Największa wypożyczalnia garderoby męskiej, damskiej, kostiumów wszelkiego rodzaju, uniformów dla Pp urzędników.

Fuż wyszedł KALENDARZ „SŁOWA POLSKIEGO“ OPRAWNY W PŁÓTNO Cena 1 kor. 20 h. — Z przesyłką pocztową 1 kor. 40 h. — Za zaliczką się nie wysyła

Table with multiple columns containing financial data: Kurs giełdy wiedeńskiej, Kursy wszelkich akcyj i różnych losów, Ogólny dług państwa, Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych, Obligacje kolejowe, Dług państwa krajów korony węgierskiej, Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych, Obligacje kolejowe, Obligacje z prawem pierwszeństwa, Różne losy, Akcye przedsiębiorstw przemysłowych, Akcye przedsiębiorstw transportowych, Akcye banków (za ustok), Berlin, dnia 4 listopada, Warszawa, dnia 4 listopada, Petersburg, dnia 4 listopada.